GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 29. — W Piątek dnia 3. Lutego 1837.

Wiadomości krajowe.

— Z Poznania. —

W doniesieniu o zagajeniu Sejmu W. Xięstwa Poznańskiego w numerze gazety naszéj 26tym mylnie wyrażono, że Panowie Deputowani dn. 29. Stycznia zrana w towarzystwie JW. Naczelnego Prezesa do kościoła się udali; owszem każdy pojedyńczo z mieszkania swego do swego resp. kościoła na nabożeństwo się udał.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 26. Stycznia.

JW. JW. Arcy-Biskup Warszawski, dla uproszenia sobie i wiernym Chrystusowym łask potrzebnych od Boga, zarządził na czas Wielkiego Postu w całéj archidyecezyi 40-godzinne nabożeństwo, które w kościołach Warszawskich odbywać się będzie jak następuje: Kościół Metropolitalny w dn. 10. 11. 12. Lutego, Kościół parafial. S. Andrzeja w dn. 13. 14. 15., XX. Franciszkanów 16. 17. 18., XX. Bernardynów 19. 20. 21., XX. Dominikanów 21. 22. 23., paraf. Sgo Alexandra 24. 25. 26., XX. Kapucynów 26. 27. 28., XX. Karmelitów na K. Prz. 1. 2. 3. Marca, XX. Augustyanów 4. 5. 6., XX. Karmelitów na Lesznie 7. 8. 9., paraf. Panny Maryi 10. 11. 12., XX. Trynitarzy 13. 14. 15., XX. Pijarów 16. 17. 18.

Z dnia 27. Stycznia.

W dalszym ciągu ogłoszenia o cholerze w tutejszych gazetach pod dn. 13. (25.) b. m. umieszczonego, podaje się do wiadomości publicznéj, iż od tegoż dnia w szpitalu Mojżeszowym zasłabły na tęż chorobę dwie kobiety, z których jedna już wyzdrowiała. Zatem od czasu zjawienia się w mieście Warszawie cholery, to jest od dnia 11. (23.) Listopada 1836 r. zasłabło osób 50, z liczby tych umarło osób 27, wyzdrowiało 18, pozostaje chorych 5.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 7. (19.) Stycznia.

Przez Ukazy Cesarskie do Kantoru Dworu z dnia 31. Grudnia z. r. Pani Baranow, Mistrzyni WW. Xiężniczek Maryi, Olgi i Alexandry, mianowana Mistrzynią Dworu Cesarskiego; Hrabianka Marya Guryew, Panny: Marya Kikin, Katarzyna Taniejew i Alexandra Ogarew, mianowane Frejlinami Najjaśniejszéj Cesarzowéj. — W d. 10. b. m. Cesarska akademia nauk odbyła publiczne posiedzenie na obchód rocznicy założenia swego. Prezydował JW. Minister oświecenia, Tajny Radca Uwa-

row. Zostali mianowani członkami honorowymi: Generał Adjutant Hrabia Toll; Generał-Adjutant Baron Rosen, Wielko Rządca Gruzyi i prowincyi Kaukaskich, i Baron de Barante Ambassador francuzki i członek instytutu. — JW. Aurora z Stjernwallów Demidow, małżonka Radcy Stanu Pawła Demidow, uczyniła w dniu ślubu swego, dnia 3. Grudnia r. z., podarunek szkołom ubogich w Helsingfors 80,000 rubli.

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Stycznia.

Gazeta wieczorna ministeryalna zamyka następującą depeszę telegraficzną z Perpignan z d. 20. m. b.: „Przy sposobności ogłoszenia prawa z dnia 22. Grudnia, nadającego rządowi nadzwyczajną władzę, wybuchło dnia 13. m. b. w Barcelonie pod przewodnictwem wielu gwardzistów narodowych powstanie. Generał Serrano ogłosiwszy prawo wojenne przywrócił stan oblężniczy. Dnia 14. rozbrojono zrokoszowanych i przyaresztowano mnóstwo osób.

W Phare Bajońskim z d. 19. czytamy: „Karoliści obecnie zajęci ustanowieniem nowych dzieł fortyfikacyjnych między Irunem i Hernani. Generał Sanz polecił znowu Guibelaldowi komendę w Guipuzkoi. W głównéj kwaterze Don Carlosa głoszono o nowéj wyprawie pod dowództwem Gomeza; ale ten o tém nic wiedzieć nie chce, zanim formalne śledztwo z zarzutu który mu czyniono, iż pieniądze publiczne zamatował, go zupełnie nie oczyści. Ale nietylko to Gomeza jednego o kradzież takową obwiniają; podejrzenie podobne spada i na innych karolistowskich Generałów. Montenegro, Szef artylleryi i Podsekretarz stanu w wydziale wojennym, miał się dopuścić przeniewierzenia przy wydawaniu prochu."

Xiążę Talleyrand nie bywa już często w pałacu Tuilleriów, bo stan zdrowia jego, chociaż jest dosyć dobry, nie pozwala mu jednak często wychodzić z pokoju. Krol Ludwik Filip zasięga zdania jego przez Generała Sebastiani, lub jednego z Adjutantów swoich. Pan Thiers przyłączył się stanowczo do stronnictwa tiers-parti, a Pan Odilon Barrot przyrzekł nie odstępować od zasad tegoż stronnictwa. Pan Montebello, przybywszy do Paryża, miał posłuchanie u Króla Jmci. Popadł nieco w niełaskę, i nie zdaje się, aby wrócił do Bern. Słychać, iż będzie Posłem naszym przy Dworze neapolitańskim.

Margrabia Generał Lameth, Deputowany za rządu Napoleona, umarł w 82gim roku życia swego.

Z dnia 24. Stycznia.

Jedna z gazet tutejszych pisze: Wczoraj obiegała pogłoska, dzisiaj bardziéj jeszcze się ustalająca, że podczas uczynionéj nie dawno temu przez Króla wycieczki do Wersalu i Trianon nowy zamach na życie jego uczyniono, który wszelako, jak inne podobne, udaremniony został. Podczas obecności N. Pana w Trianon spostrzeżono osobę, która wmieszawszy się pomiędzy służbę królewską, od nikogo nie została poznaną. Początkowo sądzono, że to agent policyjny, z których pewna liczba regularną na zamku pełni służbę. Wszakże gdy człowiek ten ustawicznie usiłował zbliżyć się do osoby Króla, przyaresztowano go i znaleziono przy nim parę pistoletów. Nie wiemy, czy zdarzenie to w styczności z nastąpioném wczoraj w bliskości Tuileryów przyaresztowaniem; człowiek albowiem nieznajomy nie chciał się oddalić, gdy Król z Wersalu wracał. Na wezwanie sierżantów odpowiedział zelżywémi słowy a jednego z nich nawet w twarz pięścią uderzył. Poprowadzono go więc na policyą, gdzie przy nim papiery mocno go kompromitujące znaleziono." — Inna gazeta donosi, że w chwili wyjazdu Króla do Wersalu trzy osoby w bliskości Tuileryów aresztowano. Podanie to zbija gazeta ministeryalna.

Proces Meuniera przed Sądem Izby Parów nie potrwa dłużéj nad 2 dni, kiedy inne w sprawie jego uwikłane osoby do Sądu policyi karnéj odesłane zostaną.

Piszą z Bajonne z d. 19. m. b.: „Krystyniści równie, jak Karoliści gotują się do nowéj walki. I Generał Ewans sposobi się do uczestniczenia w téjże. Codziennie przybywają do San Sebastyanu nowe oddziały artylerzystów i żołnierzy od marynarki. Stósownie do poufałych oświadczeń Pułkownika Wylde, zamyśla rząd angielski całą okolicę w Hiszpanii aż do Tolozy wojskiem swém zająć, aby Karolistów takim sposobem od granicy francuzkiéj zupełnie odciąć. Obecna nieczynność Espartery nie może być tak jemu, jak raczéj Pułkownikowi Wylde przypisaną, który Esparterą polubownie włada. Karoliści przyjęli pozor, jakoby się walki przyszłéj nie lękali, ale wyglądają jéj zapewne z wielką i sprawiedliwą obawą.

Z dnia 25. Stycznia.

W giełdzie tutejszéj obiegała pogłoska, że Generał Ewans podczas rozpoznawania porażki doznał, poczém armia Karolistów znowu bliżéj pod Bilbao podsunąć się miała. Wieść ta stała się przyczyną zatamowania biegu inte-

resów. Wiadomości z Madrytu opiewają, że Ministeryum niezawodnie zmiany dozna.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Stycznia.

Lord Melbourne i Lord John Russell dadzą podług zaprowadzonego zwyczaju d. 30. b. m. jako w dniu zagajenia parlamentu, wielki obiad dla najznakomitszych członków Izby wyższéj i niższéj i przy téj sposobności zawiadomią ich o treści mowy od tronu.

Paryski korespondent donosi gazecie Times pod dnia 18. Stycznia: Między Marszałkiem Soultem a Hrabią Montalivetem toczy się za pośrednictwem Markiza Dalmacyi, syna Marszałka Soulta, bardzo żywa korrespondencya i rzeczy już do tego doprowadzone stopnia, że nowe Ministeryum ułożono, które miejsce teraźniejszego zastąpi, skoroby to cios jaki poniosło, albo o wzięciu dymissyi pomyśleć miało. Z drugiéj strony przeciwnie zapewniają, że na przypadek, gdyby Izba nie miała popierać sprawy Ministrów, rozwiążą ją natychmiat i dopiero po ukończonych wyborach teraźniejszych Ministrów uwolnią. Dobrze zawiadamiane osoby twierdzą jednak, że się raczéj środkowéj chwycą drogi, t. j. że Marszałek Soult wstąpi do Ministeryum, ile że obecność jego w Ministeryum Wojny coraz konieczniejszą się staje. Kuryer odebrał od swego Korespondenta pod tą samą datą następujące doniesienie: Wszyscy przytomni ostatnim ważnym obradom w Izbie deputowanych przekonali się o małych krasomówczych zdolnościach Hrabi Molégo. Ministeryum nie potrafi w teraźniejszym składzie swoim stawić czoła uzdatnionym mówcom, występującym w pierwszych szeregach opozycyi do walki. Pan Guizot, właściwy naczelnik Ministrów, zdaje się podzielać to przekonanie i dla tego myśli przywołać na powrot dawniejszego swego kollegę, Xięcia Broglie. W takim razie wystąpiliby Hrabia Molé i Pan Gasparin, i miejsce ostatniego zająłby sam Pan Guizot, a Pan Remusat zostałby Ministrem oświecenia. Co się zaś polityki Ministrów pod względem Hiszpanii dotyczy trzeba wyznać, że do najgłówniejszych przyczyn, dla których Francya nie chce się mieszać do spraw hiszpańskich należy niebezpieczeństwo, jakieby dla Francyi wynikło z przestawania żołnierzy francuzkich z hiszpańskimi zagorzalcami, i myśl, że w takim razie wypadłoby Hiszpanią przez kilka lat wojskiem obsadzić, chociażby nawet Karolistów jednym zamachem pognębiono. Powody takowe zasługują istotnie na uwagę, bo chociaż się zdaje że republikanie i Karoliści nie mają w obecnéj chwili szkodliwych zamiarów, przecież ciągle jeszcze karmią się nadzieją, że z czasem górę wezmą. Skoroby tylko armia w Hiszpanii i Afryce podzielona była, tak Karoliści jak i republikanie wzięliby się niezwłocznie do broni, na kształt ciała elastycznego, które przygniecione gwałtem, nagle się z naczynia wydobywa, skoro sobie tylko otwór znajdzie. Teto są powody, których Ludwik Filip nigdy z oka nie spuszcza i stósownie do nich politykę swoję układa. Kuryer sam powiada w téj mierze: Niektórzy nasi kolledzy zdają się zapominać, że polityka, przeciw któréj w Izbie deputowanych jedni powstawali, a drudzy jéj bronili, jest polityką Francyi, nie zaś Anglii. Zważając na to przyznać należy, że równie nie wczesna jest pochwała gazety Times, że Francya rządowi hiszpańskiemu żadnéj nie niesie pomocy, jak i nagana gazety Chronicle, że się czynnie do sprawy hiszpańskiéj nie wmieszała. Przyznajemy tęgość uwagom Pana Guizota, jakiemi usuwanie się Francyi usprawiedliwia; lecz mając niezachwiane przekonanie, że sprawa Królowéj zwycięztwo odniesie, sądzimy, że lepiéjby było dla Francyi, gdyby się szczeréj do tego była przyłożyła. W takim razie bowiem nie patrzyłaby na to, jak wyłącznie podziękowanie i korzyść czynnéj pomocy Anglii się w udziale dostały. Nie można bynajmniéj wątpić, że się we Francyi bardzo na to gniewają, iż zwycięztwo pod Bilbaą jedynie czynnéj pomocy Anglików przypisać należy, i że gniew ten zwiększy się jeszcze i bardziéj upowszechni, gdy Krolowa daleko szczęśliwszą będzie. Francya bardzo niewcześnie politykę swoję pod względem Hiszpanii zmieniła. Wystawiła ona sobie wypadki w La Granij w fałszywém świetle, mieniąc je początkiem zniszczenia, podczas gdy one to stały się podstawą lepszego systematu, i właśnie w téj chwili odwróciła się od sprzymierzonéj królowéj, gdzie dla sprawy téjże pomyślniejszy promyk nadziei zabłysnął. Tutaj Francya uczyniła zawód swemu własnemu interessowi, i Times myli się bardzo, chwaląc w tym względzie politykę Francyi. Nasz list paryski przytacza niektóre powody, dla których Francya nie życzyła sobie mieszać się czynniéj do spraw hiszpańskich. My jeszcze dodajemy, iż pokój lubiącemu francuzkiemu stanowi miejskiemu przed wszystkiém bardzo wiele na tém zależało, aby napoleońska żądza wojny przytłumiona została. Wyprawa do Hiszpanii byłaby ją nanowo ożywiła, a w razie pomyślnego wypadku téjże ujrzałby niezawodnie Król pokój lubiący, Ludwik Filip, niebezpiecznego wojną tchnącego

współzawodnika obok siebie. Gdyby nadto Francya olbrzymiéj, że tak rzekę, pomocy nie udzieliła Hiszpanii, natenczas jéj sąsiedztwo, wpływ, jaki przez długi czas w kraju tym wywierała, i obawa, jaką Hiszpanią przejmuje więcéjby złego niż dobrego były przyniosły. W takim także razie byłaby się musiała Francya, jak słusznie nasz Korespondent uważa, narazić na dłuższe zajęcie tego kraju, ponoszenie wszystkich strat i nakładów i ściągnienie na siebie nieprzyjaźni wszystkich narodów. Jeżeli politykę francuzką z Paryża, nie zaś z Londynu oceniać będziemy, możemy ją w ogólności za mądrą i roztropną poczytać, to jedno wyjąwszy, że właśnie w chwili, gdzie sprężystsza pomoc i otwartsze działanie potrzebnemi były, okazała się bojaźliwą i wachającą się. Zwracając się teraz do Anglii wyznać należy, że kraj ten nigdy taką obawą Hiszpanii przejmować nie może, jak Francya, a z względu na swe jeograficzne położenie bezpieczniéj dla siebie i korzystniéj dla Hiszpanii wspierać ją potrafi. Téj tedy zasady chwyciła się Anglia w sam czas; w téj albowiem chwili, w któréj się Francya usunęła. Dumném świadectwem mądrego jéj postępowania jest mowa Pana Berryera, znanego Karolisty, który twierdzenia angielskich Torysów zbija, i mowa Pana Mauguina, który, aczkolwiek liberalista jednak obwinienie naszych ultra-radykalistów osłabia. Obiedwie bowiem jasno dowodzą, że wpływ i potęga Anglii bardzo się w Hiszpanii wzniosły i małemi ofiarami okupione zostały.

Globe mniema, iż traktat poczwórny wyraźnie obejmuje warunek, aby Francya współdziałała w Hiszpanii, jeźliby tego potrzeba wymagała; lecz gdy ta potrzeba nastąpiła, Anglia zostawiła zupełnie Francyi stopień i rozciągłość rzeczonego współdziałania.

Courier chwali Rząd portugalski, iż mimo różnych trudności przedsięwziął skuteczne środki celem zatamowania handlu niewolnikami, i znaczny udział w pozyskaniu tego celu przypisuje usiłowaniom Lorda Palmerston.

Wczoraj rozeszła się pogłoska w giełdzie tutejszéj, iż Generał Evans niezwłocznie wróci do Anglii. Wieść ta połączona z wiadomością z Durango pod dniem 29. Grudnia, iż Karoliści zamyślają znowu oblegać Bilbao, miała szkodliwy wpływ na cenę papierów skarbowych hiszpańskich.

Gazeta Dworska obejmuje wydane d. 10. b. m. postanowienie królewskie względem nadania wyższych stopni oficerom potęgi lądowéj i morskiéj. W armii 38 Generałów-Poruczników otrzymało stopień Generałów; 50 Generałów-Majorów zostało Generałami-Porucznikami; 37 Pułkowników Generałami Majorami; 112 Podpułkowników Pułkownikami; 97 Majorów Podpułkownikami; 75 Kapitanów Majorami. Między nadanemi wyższemi stopniami w marynarce są następujące: dotychczasowy Vice-Admirał czerwonéj bandery, Pan Cockburn, został Admirałem białéj bandery; dotychczasowy Kontr-Admirał białéj bandery, Pan Adam, Vice-Admirałem błękitnéj bandery; dotychczasowy Vice-Admirał czerwonéj bandery, Pan Pultenay Malcolm, oraz dotychczasowi Vice-Admirałowie białéj bandery, Panowie Edward Codrington i Jerzy Parker, Admirałami błękitnéj bandery. Najwyższy stopień Admirałów czerwonéj bandery otrzymało 8 Admirałów białéj bandery, jako to: William Wolseley, John Wells, Jerzy Martin, William Sidney Smith, Dawidge Gould, Robert Stapford, Manley Dixon, i Izaak Jerzy Manley.

Generałowie wenezuelscy, Soublette i O'Leary przybyli tu z Madrytu.

London Mercury wystawia następujący obraz O'Connella. „O'Connell nie jest wielką głową, ani znakomitym mówcą, ani nawet człowiekiem, posiadającym wiadomości. Zawsze jednak był bardzo czynnym. Natura jego jest tak daleką od wielkości jeniuszu, jak postępowanie jego od bezstronnéj uczciwości, zwłaszcza, gdy była mowa o prawie względem ubogich w Irlandyi. Lud irlandzki doznaje powiększéj części ostatniéj nędzy; prawo względem ubogich prędzejby temu zaradziło, niż reforma władz municypalnych; lecz O'Connell utraciłby przez to sposób podburzania Irlandyi."

Mercury wyraża oraz, iż O'Connell mówi jednym tonem do znudzenia, i korzystał z nieszczęścia Irlandyi. Nie dawno poznali radykaliści, iż nie można mu zaufać.

Pan Beaumont, członek Parlamentu, wybrany w Northumberland, napisał do O'Connella z prośbą, aby wystawił myśli swoje o stosunkach Irlandyi. O'Connell oświadczył w odpowiedzi swojéj, datowanéj w opactwie Darrynane. „Zapytujesz mnie WćPan, czyli mniemam, iż Irlandya będzie i może być spokojną wpierwéj, nim religia większości jéj mieszkańców nie zostanie w każdym względzie postawioną w równi z religią mniejszości? — Odpowiadam na to, iż zdaniem mojem, Irlandya nie będzie i nie może być spokojną, dopóki ta równość wyznań nie nastąpi. Dodaję, iż za życia mego nie będzie w Irlandyi brakować zbawiennéj, spokojnéj i energicznéj agitacyi, dopóki zupełna równość religijna, bez

najmniejszego wpływu politycznych i cywilnych prerogatyw jednego lub drugiego wyznania, nie będzie wprowadzoną i trwale utwierdzoną. Żądasz WćPan odemnie oświadczenia, czyli myśl, którą każdy Irlandczyk jest przejęty, iż katolicy i protestanci jednakowe prawa bez różnicy mieć powinni, jest punktem honoru dla Irlandczyków. Pod wyrazem punkt honoru, poczytujesz WćPan zapewne pobudki do czynów, przy których uczucie działa wspólnie z rozumem. Przypuściwszy to, oświadczam jawnie, iż lud irlandzki jest przekonany, że powinna być religijna równość między katolikami i protestantami. W krótkości namienię o naturze téj równości. Trzeba atoli porozumieć się względem znaczenia tego wyrazu. Są trzy sposoby przywrócenia téj równości: 1) albo trzeba kościołowi protestanckiemu zostawić i potwierdzić dotychczasową jego własność, w wtenczas Parlament powinien obmyśleć równe dochody dla kościoła katolickiego, 2) albo dobra kościelne w Irlandyi podzielić między protestantów i katolików; 3) albo Rząd powinien wziąć dobra kościelne, i przeznaczyć je na instytuta naukowe i dobroczynne, zostawując protestantom staranie się o utrzymanie duchowieństwa swego, i w ogólności całego wyznania, jak oddawna czynią katolicy. Pierwszy sposób byłby uciążliwy dla Anglii, bo dyssydenci musieliby się przykładać do uposażenia duchowieństwa katolickiego; drugi sposób podzielenia dóbr kościelnych, stanowczo odrzucamy, bo skutek jego byłby szkodliwy. Każde wyznanie powinno samo utrzymywać swoich duchownych. Dopóki pastor protestancki może brać własność katolików, dopóty trwać będą zatargi w Irlandyi ze wszystkiemi klęskami, jakie ztąd wynikają. Nienaturalny stan Irlandyi pochodzi z nierówności religijnéj. Lud w Anglii zasługiwałby na pogardę, gdyby wyznaczono zbyteczne uposażenie dla tamecznych xięży katolickich. Liczba ich jest w takim stosunku do całéj ludności, jak w Irlandyi liczba protestantów do liczby katolików. Lud irlandzki postanowił nie przykładać się już do utrzymania kościoła anglikańskiego."

Hrabia Grey wezwany od przyjaciela swego, Hrabiego Granville, aby przybył do Paryża, odłożył (jak słychać) tę podróż do wiosny.

Podpisy na pomnik, mający się wystawić Xięciu Wellington w Londynie, wynoszą już blizko 8,000 funt. szterl.

W wielu okolicach Szkocyi grasuje choroba zwana Influenza, a mianowicie w Edynburgu i Newcastle. Kilka osób już na nią umarło.

Pułkownicy Churchill i Kirby z korpusu najemników angielskich w Hispanii, otrzymali uwolnienie od służby, i wracają do Anglii. Do końca Września należała się temu korpusowi płaca w ilości 86,000 funt. szterl., a dotąd zapłacono tylko 10,000 funt. szterl.

General Major Fryderik Cavendish Ponsonby, który wybornie dowodził jazdą angielską w bitwie pod Waterloo, zakończył życie dnia 12. b. m.

Niedawno sprzedano tu 11 starych okrętów wojennych za 22,450 funt. szterl. Był między niemi okręt „Venerable," na którym niegdyś powiewała bandera sławnego Admirała Duncan.

Pan Green wrócił tu z Paryża z wielkim balonem swoim.

Gazeta Dworska obejmuje depeszę Posła angielskiego w Lizbonie, Lorda Howard de Walden, do Ministra spraw zagranicznych, wraz z przełożeniem ministrów portugalskich, podanem Królowéj Portugalskiéj, i postanowienie jéj względem zatamowania handlu murzynami niewolnikami.

Xiążę Palmella dał niedawno świetny obiad dla Barona Moncorvo i kilku innych przyjaciół swoich.

Król Jmć jest w czerstwem zdrowiu i prawie codzień przejeżdża się w Brighton. Królowa wyzdrowiała z ostaniéj choroby swojéj. Xiążę Sussex wyzdrowiał także z lekkiego szwanku, jakiego doznał przez wywrócenie się powozu.

Morning-Chronicle twierdzi, iż bezzasadnem jest doniesienie, że Admirał Adam obejmie dowództwo floty angielskiéj na morzu Śródziemnem.

Lord Melbourne jest już zupełnie zdrów. Był wczoraj pierwszy raz w urzędzie skarbowym.

Courier donosi, iż mają być mianowani Parami: Lord Howard Effingham Hrabią Effingham; Lord Ducie Hrabią Ducie i Baronem Worsley, Lord Yarborough Hrabią Yarborough i Baronem Worsley, Pan Edward Berkeley Portman Baronem Portman; Pan Tomasz Alexander Fraser Lovat Baronem Lovat, i Pan William Hanbury, Baronem Bateman Schobden w Hrabstwie Hareford. Celem tych mianowań jest wzmocnienie stronnictwa ministeryalnego w Izbie Wyższéj, i rzeczona gazeta mniema, iż zadowolą reformistów.

Z dnia 21. Stycznia.

Influenza okropnie tu grassuje. Dnia 18go na rozmaitych cmentarzach miasta tyle pochowano osób, ile ledwo podczas cholery w latach 1832. i 1833. w dniu jednym umierało. Na cmentarzu Św. Pankracyusza w ciągu tygodnia 68 osób pochowano a z tamtéj strony rzeki jeszcze nierównie więcéj. Przeszło 800

policyantów chorobą złożonych, ponieważ zimna nocne bardzo szkodliwie działają. Uważają zresztą, że osoby, zapadłe na zarazę w 1834. roku, grypy teraz nie dostawają. W Greenwich 64ch pensyonowanych majtków umarło. W Woolwich mnóstwo żołnierzy, po 40 albo 50 na dzień do lazaretów sprowadzają, a większa część z nich umiera na zapalenie płuc. W Edinburgu ani domu jednego nie ma, któryby był wolnym od influenzy; ale najgorszy charakter przybrała ta choroba w Glasgowie, gdzie zwykle w febrę nerwową się zamienia. Wiele sklepów w mieście tém zamknięto i w napisy zaopatrzono, że dopiero za dni kilka otworzone zostaną.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 19. Stycznia.

Król nasz postanowieniem z dnia 16. b. m. utworzył nowe ministerstwo budowl publicznych, i poruczył je Panu Nothomb. Ministerstwo spraw zagranicznych zostało połączone z Ministerstwem spraw wewnętrznych i na przyszłość nazywać się ma Ministerstwem spraw wewnętrznych i zagranicznych. Baron T'Serelaes jest mianowany Jeneralnym Sekretarzem spraw zagranicznych.

D a n i a.

Z Kopenhagi, d. 17. Stycznia.

Król Jmć przychodzi powoli do zdrowia, niezupełnie atoli ustała obawa w téj mierze. Choroba nie jest wprawdzie znaczną, lecz osłabienie ciała i utracenie sił wzbudzają powszechny smutek, który na nowo dowodzi przywiązania mieszkańców do Monarchy. Nie można się więc dziwić, iż dają niejaką wiarę rozchodzącym się pogłoskom, miedzy któremi jest i ta, iż zamierzono rozciągnąć działalność Xięcia Krystyana, jako pierwszego członka Rady Stanu, tak dalece, aby nie będąc formalnie współ-Regentem, zajmował się po części kierunkiem czynności rządowych.

N i e m c y.

Z Monachium, dn. 16. Stycznia.

Uniwersytet w Wirzburgu liczy 461 uczniów, to jest 375 krajowców, a 88 cudzoziemców. Między ostatnimi znajduje się 1 Anglik i 1 Turek.

Z Bremy, dn. 13. Stycznia.

W roku zeszłym wyniosło się znowu bardzo wiele osób do Ameryki. Liczba ich z naszego miasta podwoiła się w stósunku do roku poprzedzającego. W roku 1835 popłynęło 75 okrętów z 6,186 podróżnemi do Zjednoczonych Stanów, a w roku 1836 popłynęło 107 okrętów, na których było 11,811 podróżnych.

A u s t r y a.

Z Tryestu, dnia 13. Stycznia.

Królestwo Jchmość Neapolitańscy wyjechali ztąd wczoraj do Werony, wśród tysiącznych okrzyków *Vivat!* ludu zgromadzonego przy pałacu Zambelli.

Z Inspruku, d. 16. Stycznia.

Królestwo Jchmość Greccy, w towarzystwie Królewicza Bawarskiego następcy tronu, przybyli tu wczoraj wieczorem z Rosenheim z licznym orszakiem. Na każdéj stacyi pocztowéj brano 45 koni. Dostójni podróżni stanęli w domu zajezdnym, a dziś o godzinie 9téj z rana udali się w dalszą podróż do kraju swego. — Słychać, iż Królewicz Bawarski towarzyszyć im będzie do Tryestu.

G a l i c y a.

Ze Lwowa, dnia 24. Stycznia.

Z wykupna kart uwalniających w stolicy od powinszowań Nowego Roku 1837, a ustanowionych na korzyść ubogich, wpłynęło 1037 zł., 12 kr. w m. k. dochodu. — Dochód ten przez postanowioną na ten cel właściwą Komisyą rozdzielony został między 205 ubogich rodzin.

Na dniu 10. Stycznia b. r., w majętności swojéj Juskowicach, w obwodzie Złoczowskim, rozstał się z tym światem JW. Jan Uruski, Skarbnik Król. Galicyi i Lodomeryi.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 21. Grudnia.

Spodziewają się z Anglii nowego statku parowego, przeznaczonego dla Austryi, i mającego odbywać żeglugę do Trapezuntu. Ministerium tureckie chciało z początku należyć opłatę ua statki parowe, i Baron Stürmer na to zezwalał; lecz w skutek przełożenia Lorda Ponsonby, ministrowie tureccy zaniechali tego zamysłu. Dywan nie zatwierdził rozporządzenia Reis Efendego, aby żadnego poddanego tureckiego nie przyjmowano jako podróżnego na pokład statków parowych. — Mówią powszechnie, iż Lord Ponsonby uda się w Styczniu napowrót do Anglii, a Pan Urquhart, który jako sprawujący interesa pozostanie w Stambule, otrzymał zalecenie, aby w Kurn-Chermah kazał urządzić pałac na mieszkanie dla poselstwa angielskiego.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Mieszkający tu pensyonowany Nadinspektor poborów v. Loga, dnia 1. Lutego r. b. w gronie rodziny swojéj i kilku zaproszonych przyjaciół obchodził uro-

czystość jubileusza 50letniego małżeństwa swego. Po rozczulającéj przemowie, którą zgrzybiały solennizant miał do rodziny swojéj, Przewielebny, przeszło 80letni starzec, JW. Prałat i Proboszcz katedralny Miszewski z stósownym obrzędem związek ten małżeński na nowo pobłogosławił.

Z Berlina. — Sejm prowincyonalny Marchii Brandenburgskiéj i Margrabstwa Niższéj Luzacyi, zbierze się d. 29. b. m. Rzeczywisty tajny Radca i naczelny Prezes prowincyi Brandenburgskiéj, Pan Bassewitz, został mianowany Kommissarzem sejmowym, Marszałek nadworny Major Rochow ze Stülpe, Marszałkiem sejmowym, a tajny Radca Hrabia Schulenburg-Wolfsburg z Wolfsburga zastępcą jego. — Do tutejszego Uniwerzytetu uczęszcza 1,700 uczniow, a przydawszy do tego innych młodzieńców, jako to oficerów, uczniów akademii budownictwa, akademii lekarsko-chirurgicznéj i chirurgicznéj, akademii kunsztów, szkoły wojskowéj i t. d. ogólna liczba wynosi przeszło 2,100.

Z Warszawy. — Towarzystwo entomologiczne w Paryżu, ceniąc sprawiedliwie naukę Pana Antoniego Wagi, Professora przy tutejszem Gimnazyum Warszawskiem na Lesznie, mianowało go ku końcu r. z. Członkiem swoim.

Jednem z najpierwszych dzieł, które r. b. wyszły z pod prassy drukarń warszawskich są: „Zasady Fizyki doświadczalnéj, przez Andrzeja Radwańskiego, Magistra filozofii, Professora w Warszawskiem Gimnazyum Wojewódzkiem, członka Komitetu examinacyjnego.“ Chociaż dzieła tego dopiero zeszyt pierwszy (124 stronic) otrzymaliśmy; wszelako już z tego zeszytu o użyteczności pracy autora każdy przekonać się może. Styl wszędzie jest polski, wykład nader jasny i prosty, a rozkład przedmiotu naturalny. Dzieło to wielką jest przysługą dla uczącéj się młodzieży; a znaczna liczba prenumeratorów (około 450) powinna być zachętą równie dla autora, jak dla innych pisarzy w tymże samym zawodzie.

Instytut Głuchoniemych, przy ulicy Nowy-świat, koło kościoła S. Alexandra, coraz bardziéj wzrasta pod dobroczynną opieką Rządu. Rektor tegoż Instytutu, Pan Wysocki, wydaje od r. z. „Pamiętnik o głuchoniemych i metodzie ich uczenia, tudzież o tém wszystkiem, co tylko do tego przedmiotu ściągać się może.“ Zeszyt drugi tomu 1., który świeżo wyszedł z druku, zawiera rzecz o zasadach mowy ustnéj z zastosowaniem do uczenia głuchoniemych; tłumaczenie Modlitwy Pańskiéj na migi; o nauce rachunków; i t. d. Na czele rozmaitości znajduje się podziękowanie majstrom miasta Warszawy, którzy głuchoniemym szczególne świadczyli i świadczą dobrodziejstwa.

Jedno z zagranicznych pism polskich umieściło wspomnienie o Kazimierzu Brodzińskim „tym czułym i wybornym śpiewaku sielskim Wiesława.“ (Dzien. Powsz.)

OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

Piekarze miejscowi sprzedawają w miesiącu Lutym r. b.

za 5 sgr. chleb piękny żytny, ważący 7 funt.,
„ 5 sgr. chleb średni dito ważący 9 funt.,
„ 5 sgr. dito czarny dito dito 11 funt.,
„ 1 sgr. bułkę ważącą 20 łótów.

Najtaniéj sprzedawają przy spodziewaniu odpowiadającéj dobroci:
piekarz Feiler na Żydowskiéj ulicy pod Nrem 325. sprzedaje
$10\frac{1}{4}$ funta chleba żytniego pięknego za 5 sgr.,
12 funtów chleba średniego żytnego za 5 sgr.;
piekarz Budnik na Sw. Wojciechu pod Nrem 60. i
piekarka Szydłowska na Rybakach pod Nrem 89.
15 funtów chleba pośledniego za 5 sgr.;
piekarz Feiler na Żydowskiéj ulicy pod Nrem 325.
za 1 sgr. bułkę ważącą 24 łotów;
piekarz Karól Krug na Wrocławskiéj ulicy pod Nr. 255.
za 1 sgr. bułkę ważącą $22\frac{1}{2}$ łotów.

Najdrożéj sprzedawają przy spodziewaniu odpowiadającéj dobroci:
piekarze:
Paweł Andrzejewski na Sw. Wojciechu pod Nr. 53.
Jan Ehrlich na Sw. Wojciechu pod Nr. 86.
Michał Kurczewski dito dito pod Nr. 82.
Marcin Mincikiewicz na Sw. Marcinie pod Nr. 11.
Antoni Piątkowski dito dito pod Nr. 63.
Jan Szinski dito dito pod Nr. 182.
za 5 sgr. bochenek chleba pięknego żytnego ważącego 5 funt.;
piekarz Kaspar Sławiński na Zawadach pod Nr. 103.,
za 5 sgr. bochenek chleba średniego żytnego ważącego 6 funt.
Piekarze:
Jan Nielubiński na Sw. Wojciechu pod Nrem 185.

Marcin Wolff dito dito pod Nr. 59.
za 5 sgr. bochenek chleba pośledniego ważącego 8 funtów.

Rzeźnicy miejscowi sprzedawają w miesiącu Lutym r. b. przy spodziewaniu odpowiadającéj dobroci:
funt mięsa wołowego za 2 sgr. 6 fen.,
„ „ wieprzowego za 2 sgr. 9 fen.,
„ „ cielęcego za 2 sgr. 6 fen.,
„ „ skopowego za 2 sgr. 6 fen.

Najtaniéj sprzedawają:
rzeźnik Karol Fliege w jatkach na starym rynku funt mięsa wołowego za 1 sgr. 10 fen.

Rzeźnicy:
Jozef Beyer,
Łukasz Poturalski,
Antoni Popławski, } w jatkach na starym rynku i
Reszke na nowym rynku,
funt mięsa wołowego za 2 sgr.

Rzeźnicy:
Markus Bock,
Abraham Fliege,
Jessel Gośliński i
Salamon Kallmann, } w jatkach żydowskich,
funt mięsa cielęcego za 2 sgr. 2 fen.,
rzeźnik Antoni Poplawski funt wieprzowiny za 2 sgr.

Najdrożéj sprzedawają przy spodziewaniu odpowiadającéj dobroci:
Rzeźnicy:
Józef Kręglewski,
Piotr Piotrowski,
Antoni Spiszewski i
Andrzéj Towfelski, } na starym rynku,
wdowa Kramer i
Tomasz Wądrowicz } na nowym rynku,
funt mięsa wołowego za 3 sgr.

Powyższe podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości.

Poznań, dnia 29. Stycznia 1837.

Królewskie Dyrektoryum policyi miasta i powiatu.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Rawiczu.

Domy pod liczbą 1. i 2. w Rawiczu w rynku na rogu ulicy poznańskiéj położone, oraz dom tylny do nich należący na ulicy punickiéj pod liczbą 44. sytuowany, sukcessorom po kupcu Franke należące się, oszacowane na 5235 tal. 5 sgr. 10 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 5. Maja 1837.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

OBWIESZCZENIE.

Zamężna doktorowa Hermina Ludwika Karolina z Szmidtsdorfów Buterlin doszedłszy pełnoletności z małżonkiem swym tutejszym doktorem Wilhelmem Janem Butterlin układem sądowym z dnia 5. Października r. b. wspólności majątku i dorobku wyłączyła.

Miedzerzycz, dnia 19. Listopada 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Aukcya wina i rumu.

W poniedziałek dnia 6. m. b. i dni następnych, przed południem od godziny 10téj i po południu od godziny 3ciéj, będą w Poznaniu w hotelu Warszawskim przy Wrocławskiéj ulicy kilka set butelek wina reńskiego, francuzkiego i czerwonego, niemniéj Madeira i różne gatunki rumu drogą publicznéj licytacyi sprzedawane.

Poznań, dnia 2. Lutego 1837.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 31. Stycznia 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$102\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$103\frac{5}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	104	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$103\frac{5}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Szląskie	—	106

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 30. *Stycznia* 1837.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	27	6	i	1	21	3
Żyto . . .	1	4	—	-	1	1	3
Jęczmień wielki	—	29	5	-	—	27	6
Jęczmień mały	—	28	9	-	—	26	3
Owies . . .	—	22	6	-	—	20	—
Groch . . .	1	3	9	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	7	6	i	2	2	6
Zyto . . .	1	5	—	-	1	3	9
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	22	6
Groch . . .	1	15	—	-	1	7	6
Kopa słomy .	6	15	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	25	—